VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 52)
z dnia 24 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 52)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnego stanu i planowanych inwestycji w zakresie systemu przesyłu energii elektrycznej z uwzględnieniem budowy elektroenergetycznych połączeń międzynarodowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Tamborski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Marek Woszczyk** prezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Henryk Majchrzak** prezes Zarządu Polskie Sieci Energetyczne S.A. wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kilian** prezes Zarządu Polska Grupa Eneregetyczna S.A. wraz ze współpracownikami, **Mirosław Bieliński** prezes Zarządu Energa S.A., **Dariusz Stolarczyk** wiceprezes Zarządu Tauron Polska Energia S.A., **Hubert Rozpędek** wiceprezes Zarządu Enea S.A. wraz ze współpracownikami, **Edward Słoma** zastępca dyrektora Departamentu Energetyki Ministerstwa Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Adam Skwarnicki** starszy specjalista w Zrzeszeniu Związków Zawodowych Energetyków.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł** i **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki i panów posłów, zaproszonych gości z ministrem skarbu, panem Pawłem Tamborskim. Wiem, że w kuluarach jest jeszcze minister gospodarki pan Tomasz Tomczykiewicz, tak, że myślę, że dołączy do nas niebawem. Serdecznie witam szefów koncernów energetycznych i wszystkich innych zaproszonych gości.

Szanowni państwo, w porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat aktualnego stanu i planowanych inwestycji w zakresie systemu przesyłu energii elektrycznej z uwzględnieniem budowy elektroenergetycznych połączeń międzynarodowych. Informację przedstawiają ministrowie Skarbu Państwa i Gospodarki. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie widzę.

Stwierdzam zatem przyjęcie porządku. Proszę pana ministra Tamborskiego o przedstawienie stosownej informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:

Witam. Bardzo dziękuję. Przekazaliśmy na piśmie informacje odnoszące się do sektora dystrybucyjnego i sektora przesyłu. Pozwólcie państwo, że tytułem zagajenia zasygnalizuję kilka takich istotnych punktów. Po pierwsze, zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju rozumiemy jako brak zagrożenia w dostawach energii. Zapewnienie bezpieczeństwa wymaga w związku z tym zarówno zapewnienia rozwoju sektora wytwórczego jak i, w tym samym stopniu, zapewnienia dobrze rozbudowanej sieci elektroenergetycznej pozwalającej na transport energii do odbiorców o różnym zapotrzebowaniu. To zadanie traktujemy jako priorytet. Ono zostało zapisane w istotnych dokumentach prawnych, czyli w Polityce Energetycznej Polski do roku 2030 jak również w ustawie – Prawo energetyczne.

Zapewnienie bezpieczeństwa dostaw wymaga od przedsiębiorstw przesyłowych i dystrybucyjnych bardzo szerokich działań na etapie eksploatacji jak i na etapie planowania rozwoju sieci. Modernizacja istniejących sieci i nowe inwestycje prowadzą do zwiększenia efektywności energetycznej poprzez zmniejszenie strat sieciowych, zmniejszenie

awaryjności i poprawę jakości usług. W szczególności krajowa sieć dystrybucyjna jest siecią, w której pracują elementy wyeksploatowane, wymagające wymian lub modernizacji, co powoduje jej awaryjność szczególnie na poziomie średniego i niskiego napięcia. W oparciu o szacunki przeprowadzone przez zespół powołany w Ministerstwie Skarbu Państwa szacujemy, że jeżeli chodzi o spółki, które są kontrolowane przez Skarb Państwa w tej chwili, do roku 2020 łączne wydatki na modernizację i rozbudowę sieci zamkną się kwotą około 40.000.000 tys. zł.

Spółki dystrybucyjne realizują swoje inwestycje w zakresie budowy nowych i modernizacji dotychczas eksploatowanych elementów sieci, przyłączania nowych odbiorców, budowy sieci dla przyłączania nowych źródeł i generacji rozproszonej.

Realizacja planów rozwojowych napotyka często na istotne bariery spowodowane brakiem dedykowanych przepisów prawnych ułatwiających prowadzenie inwestycji liniowych.

Tyle może tytułem wstępu. Pozwólcie państwo, że poproszę pana prezesa Majchrzaka o przedstawienie informacji na temat aktualnego stanu i planowanych inwestycji w zakresie przesyłu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie prezesie.

Prezes Zarządu PSE S.A. Henryk Majchrzak:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przygotowaliśmy na dzisiejsze posiedzenie prezentację, która ma na celu całościowe przedstawienie sytuacji. Operator systemu przesyłowego występuje w łańcuchu w przestrzeni pomiędzy wytwarzaniem a dystrybucją i odbiorcą końcowym. Nasza rola w systemie sprowadza się przede wszystkim do utrzymania istniejącego majątku, natomiast mamy w swoim zakresie również to, co jest przedmiotem naszego spotkania, czyli rozwój sieci przesyłowych i tworzenie coraz lepszych połączeń transgranicznych. Nasza rola uwidacznia się poprzez dwa takie istotne fakty historyczne. Po pierwsze, od roku 1995 pracujemy synchronicznie z siecią europejską. To był pewien przełom, który rozpoczął erę funkcjonowania operatora, czyli Polskich Sieci Elektroenergetycznych, w procesie integracji europejskiej oraz integracji rynków elektroenergetycznych, operatora, który jest członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Operatorów Systemów Przesyłowych, czyli organizacji o nazwie ENTSO, która zrzesza 41 operatorów z 34 krajów Europy. Jaka jest skala tej organizacji, której tylko skromną częścią jest polski system energetyczny, niech wskaże chociaż tych kilka cyfr. Przede wszystkim ponad 525.000 tys. odbiorców, ponad 800 tys. mocy generowanej w systemie i ponad 300 tys. km linii.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o nasz krajowy system, to dysponujemy potencjałem, który obejmuje ponad 240 linii. Dominują tutaj linie przesyłowe najwyższych napięć, a więc o napięciu 400 kV – jest ich 75, i 167 linii o napięciu 220 kV. Te linie łącznie dają długość wszystkich torów prądowych przekraczającą 13 tys. km. Ponadto na naszym majątku w zakresie operatywnej współpracy znajduje się ponad 100 stacji najwyższych napięć i jeden kabel podmorski łączący Szwecję i Polskę.

Jakie są plany rozwojowe Polskich Sieci Elektroenergetycznych i z czego one wynikają? Może zacznę od faktu, który warto zacytować w kontekście częstych informacji prasowych czy innych, które mówią, że sieć energetyczna jest zawodna, jest niesprawna i jest źródłem szeregu problemów związanych z dostawą energii do odbiorcy końcowego. Otóż proszę państwa, na przestrzeni ostatnich trzech lat, a tylko te dane zacytowałem (w poprzednich latach było podobnie), nie odnotowaliśmy praktycznie żadnych przypadków, w których odbiorca utraciłby energię elektryczną z powodu awarii sieci przesyłowej. W zeszłym roku odnotowaliśmy tylko taki przypadek na poziomie 40 MW. Można powiedzieć, że to jest poziom absolutnie pomijalny, mieszczący się w najwyższych standardach europejskich.

Zatem skąd bierze się potrzeba rozwoju sieci przesyłowej? Otóż ona wynika z trzech podstawowych faktów, które legły u podstaw budowania strategii rozwoju naszej sieci. Po pierwsze, musimy, zapewniając bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej, stwarzać warunki do wyprowadzania mocy z nowych obiektów energetycznych. I to dotyczy w szczególności bloków konwencjonalnych, czyli opartych o paliwo węglowe i gazowe,

jak również odnawialnych źródeł energii. I to jest jakby ten podstawowy powód. Zasadniczo jest tak, że powstanie w systemie energetycznym każdego nowego bloku wiąże się z potrzebą zbudowania pewnego fragmentu sieci energetycznej albo poprzez przyłączenie go do konkretnego węzła energetycznego albo poprzez zbudowanie dodatkowych linii, które pozwolą bezpiecznie tę dodatkową moc rozprowadzić. I to jest jakby pierwszy powód. Drugi powód łączy się z rozbudową połączeń transgranicznych.

Oczywiście, nasze plany opieramy na pewnych założeniach. Myślę, że na slajdzie nr 11 przedstawię państwu kilka takich faktów. Po pierwsze, bezsprzeczne jest to, że w latach 2011-2020 będziemy likwidować źródła konwencjonalne z różnych powodów, w szczególności z powodu niespełniania norm ochrony środowiska, które od 2015 r. zaczną obowiązywać na podwyższonym poziomie, jak również wskutek faktycznego zakończenia zdolności funkcjonowania tych jednostek wytwórczych. Zlikwidowane zostaną jednostki o łącznej mocy ponad 6 tys. MW. Z systemu więc, który dzisiaj w godzinach szczytu w okresie zimowym produkuje moc na poziomie około 26 tys. MW, likwidujemy w tym okresie 6,5 tys. MW jednostek węglowych, w zasadzie tylko jednostek węglowych, bo jednostki gazowe są nowe. Pojawia się w związku z tym pytanie, czym zastąpimy ten ubytek, którego nie jesteśmy w stanie powstrzymać? Jak wiemy doskonale, jest cały szereg różnych projektów inwestycyjnych, które są realizowane i których realizacja napotyka rozmaite kłopoty. W związku z tym, w Polskich Sieciach Energetycznych – robią to również nasi koledzy z innych firm energetycznych – robimy analizy, które pozwalają odpowiedzieć na pytanie, co tak naprawdę i w jakim horyzoncie czasowym może zostać wybudowane. Opracowaliśmy sobie kilka wariantów rozwoju tych nowych jednostek. Jest tak zwany wariant realistyczny, który opiera się o założenia, że określony podmiot dysponuje już na przykład kontraktem na budowę bloków energetycznych i ten kontrakt jest już realizowany. Do takich bloków zaliczyliśmy blok w elektrowni Kozienice o mocy 1 tys. MW, którego oddanie do użytku przewidziano, przypomnę, na rok 2017, blok parowo-gazowy w elektrowni Stalowa Wola o mocy czterystu kilkudziesięciu MW, którego oddanie do użytku przewidziano na rok 2015, inwestycja we Włocławku przewidziana na rok 2015 i co najmniej jeden blok w elektrowni Opole spośród tych, które zgodnie z zawartym kontraktem mają być wybudowane w latach 2017-2018.

Ponieważ oprócz tych najbardziej zaawansowanych projektów są inne równie mocno zaawansowane, chociaż nie podpisano jeszcze kontraktów, uwzględniliśmy w tym bilansie również inwestycje, których realizację zaliczyliśmy do grupy umiarkowanego optymizmu. Do tej grupy zaliczamy co najmniej jeden blok w Elektrowni Północ, bloki parowo-gazowe w Pomorzanach, w Gorzowie i w Bydgoszczy z grupy PGE, a także blok w Jaworznie o mocy około 1 tys. MW na węgiel kamienny z grupy Tauron. Te wszystkie jednostki będą miały łączną moc 6,5 tys. MW, a więc będziemy mieli taką sytuację, że zlikwidujemy stare jednostki i jeśli uda nam się w tym krótkim horyzoncie czasowym zbudować te wszystkie jednostki o podobnej mocy, to osiągniemy w praktyce *status quo*, ale nie uwzględniając wzrostu zapotrzebowania.

Proszę państwa, generalnie chcę powiedzieć tak dla uzmysłowienia, że moc rzędu 6,5 tys. MW, o której tutaj mówiłem, nie przystaje do mocy, na którą zostały zawarte umowy na przyłączenie czy wydane warunki. Są to liczby bardzo nieprzystające, bo zawarte umowy na przyłączenia opiewają na około 20 tys. MW a warunki – na prawie 7 tys. MW, a więc razem jest to prawie 27 tys. MW. Ta informacja jest państwu potrzebna tylko po to, żeby zobaczyć, że istnieje spore zainteresowanie inwestycjami, natomiast jeśli chodzi o potencjał i faktyczną realizację, to oczywiście będziemy śledzić rozwój wydarzeń.

Jeżeli chodzi o naszą mapę energetyczną, to tutaj pokazujemy tylko w taki graficzny sposób, gdzie te nowe jednostki wytwórcze powstaną. Kolorem niebieskim zaznaczamy bloki konwencjonalne, czyli oparte o węgiel kamienny, gaz i węgiel brunatny, kolorem zielonym – farmy wiatrowe lądowe, i kolorem fioletowym (mamy wydane już 2 warunki i przygotowujemy się do zawarcia umów) – farmy wiatrowe morskie. Skala tych inwestycji i ich jakby usytuowanie geograficzne wskazuje, że zostaną one praktycznie rozlokowane równomiernie na terenie kraju, oczywiście uwzględniając te ryzyka, o których wcześniej mówiłem. Żeby jednostki wytwórcze mogły efektywnie się znaleźć w systemie, musimy wybudować określoną ilość linii energetycznych. Te linie, które są przedmio-

tem naszego planu rozwoju, zostały zaznaczone na tej mapie kolorem pomarańczowym. Widać więc, jaka jest skala tych inwestycji. Widać, w jakim obszarze kraju one będą się pojawiać. Warto zauważyć, że tu będzie dominować obszar północno-wschodni, co jest związane z projektem Polska-Litwa, ale również obszar północno-zachodni, co wiąże się w części z nowymi blokami, które na tym obszarze mają powstać w Płocku, Włocławku i Grudziądzu czy w rejonie dolnej Odry. Inwestycje w północno-zachodniej Polsce to również efekt koncentracji licznych farm wiatrowych, które w tym rejonie uzyskały warunki przyłączenia do systemu.

Teraz może kilka słów na temat nakładów. W czasie ostatnich kilku lat bardzo intensywnie pracowaliśmy nad tym, żeby te projekty z fazy przygotowawczej przeszły do fazy inwestycyjnej. Widać wyraźnie w tym zakresie tendencje pozytywne, bowiem w roku 2010 PSE na inwestycje wydało prawie 500.000 tys. zł, a potem kolejno w roku 2011 – 650.000 tys. zł, i w roku 2012 – 710.000 tys. zł, by w roku bieżącym wydać kwotę około 720.000 tys. zł. Jeżeli chodzi o historyczne dane, to obrazują one rzeczywiste wydatki, natomiast jeśli chodzi o rok bieżący, to nie istnieją jakieś wątpliwości czy ryzyka, które uniemożliwiałyby zrealizowanie tych wydatków, ponieważ one wynikają z zawartych kontraktów i terminów ich realizacji.

Jaki będzie efekt materialny tych inwestycji w latach 2013-2017? Wspominam o tym roku, bo planowanie obejmuje zamierzenia inwestycyjne, które realizowane są w cyklu pięcioletnim. To jest ten najbardziej namacalny i konkretny plan. Przewiduje on, że w tym okresie łącznie wydamy prawie 9.000.000 tys. zł na inwestycje w sieć przesyłową, w efekcie czego powstanie 10 linii przesyłowych o długości prawie 2 tys. km torów prądowych i 4 linie przesyłowe o napięciu 220 kV, co da dodatkowe 140 km torów prądowych. Linii o napięciu 220 kV zasadniczo nie traktuje się już jako linii rozwojowych, wobec czego koncentrujemy się przede wszystkim na liniach 400 kV. Towarzyszyć temu będzie cały szereg stacji, które będą służyć do połączenia tych linii. Objętych tym planem inwestycyjnym jest oczywiście rozbudowa i modernizacja kilkudziesięciu stacji.

Jeśli popatrzyć na skalę tych nakładów, to dominuje kolor niebieski, a te nakłady wiążą się przede wszystkim z budową i rozbudową stacji i linii energetycznych. W pewnej części dotyczy to również modernizacji, bo rzeczywiście część naszych krajowych linii energetycznych wymaga już modernizacji, chociaż też chciałbym tutaj wyjaśnić, że porównując się do krajów europejskich, których sieć energetyczna uznawana jest za bardzo dobrą i nowoczesną, żywotność naszych linii energetycznych zasadniczo nie odbiega od żywotności w takich krajach jak Francja, Niemcy czy Szwajcaria, więc trzeba wyraźnie powiedzieć, że chociaż te linie mają za sobą kilkadziesiąt lat pracy, mogą pracować znacznie dłużej. Są poddawane bieżącej konserwacji, utrzymaniu i modernizacji. Ich sprawność techniczna wyraża się tymi wskaźnikami, o których mówiłem, a więc przede wszystkim wysoką dyspozycyjnością. Na przykład w ubiegłym roku wskaźnik dyspozycyjności linii przesyłowych najwyższych napięć wyniósł około 99,5%.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o efekty rzeczowe, to tutaj na tym z kolei slajdzie, przedstawiam, jaka ilość nowych torów prądowych o napięciu 400 kV i 220 kV powstanie oraz jak to w ogóle wygląda na tle istniejących torów. To pokazuje, że skala tego projektu jest dość duża. Podobnie sprawa wygląda z nowymi transformatorami, które muszą zastępować jednostki, które już nie wystarczają z punktu widzenia ich zdolności do transformacji energii, jak i muszą uzupełniać nowe obiekty stacyjne, które powstają w kraju.

Jeżeli chodzi o źródła finansowania, bo o tym też warto wspomnieć, to podstawowym źródłem finansowania tych nakładów operatora są środki własne wynikające z zatwierdzonych przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki taryf i całego modelu taryfowania energetyki, ale w dużej części będą wspierane również przez kredyty. W tej chwili jesteśmy w sytuacji, w której posiadamy płynność obsługi wszystkich inwestycji w oparciu o środki własne, ale biorąc pod uwagę zaciągnięte zobowiązania, o których za chwilę powiem, będziemy w krótkim czasie musieli sięgać po środki zewnętrzne. Korzystamy również z dofinansowania unijnego w projekcie Polska-Litwa i wreszcie – zgodnie z modelem europejskiego rynku – mamy specjalny fundusz, który jest budowany w oparciu o przychody z transakcji polegających na udostępnianiu zdolności przesyłowych mię-

dzynarodowych dla uczestników rynku. To też jest spory udział, bo prawie siedmioprocentowy, tego dużego projektu.

Jeśli chodzi o konkrety, bo warto mówić bardzo konkretnie, co mamy za sobą. Otóż w chwili obecnej mamy zawarte 82 umowy na realizację do 2019 r., które opiewają na łączną kwotę około 4.000.000 tys. zł. Ponadto rozstrzygnięto już 6 postępowań przetargowych. Jesteśmy więc w fazie poprzedzającej podpisanie umów na kwotę 1.000.000 tys. zł. Można więc powiedzieć, że zobowiązania, które zaciągnęliśmy wobec wykonawców, a oni wobec nas, sięgają łącznie kwoty prawie 4.500.000 tys. zł. To są zakończone przetargi publiczne, które przeszły wszystkie procedury ewentualnych odwołań. Pojawiają się tutaj trudności, bo na rynku zaczyna być coraz gęściej – mamy mniej więcej 8-10 dużych firm wykonawczych w kraju, które zaczynają zapełniać swoje portfele, w związku z czym warunki stają się coraz trudniejsze. Póki co jednak proces przebiega bez większych zakłóceń. Poza tym sporo postępowań mamy wszczętych. Przewidujemy, że ich wartość wyniesie około 200.000 tys. zł. Te przetargi zakończą się w pierwszym kwartale. Mamy przygotowaną całą dokumentację pozwalającą na wszczęcie kolejnych postępowań przetargowych w pierwszym kwartale na kwotę 2.500.000 tys. zł, a w kolejnych dwóch kwartałach tego roku kolejnych kilkadziesiąt postępowań, które łącznie opiewać będą na kwotę prawie 11.000.000 tys. zł. To pokazuje, że ten program inwestycyjny jest bardzo konkretny. On nie opiera się na jakichś bardzo wstępnych prognozach, ale na konkretnych projektach, które mają w większości wymiar zawartych umów.

Proszę państwa, proces inwestycyjny w tej fazie przedinwestycyjnej jest najtrudniejszy, ponieważ obejmuje prace studialne, prace lokalizacyjne, obejmuje przygotowanie studium wykonalności i w końcu przygotowanie dokumentacji decyzyjnej dla organów korporacyjnych spółek po to, żeby na końcu przygotować PFE i PFU, czyli zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych projekt funkcjonalno-użytkowy, i wreszcie przygotować SIWZ do przetargu. Mamy za sobą 2-3 lata ciężkiej pracy przygotowawczej właśnie w tym zakresie, w trakcie których przygotowywaliśmy rocznie 400 dokumentów przedinwestycyjnych czy, jak obecnie, 200. W tej chwili ta liczba zaczyna spadać, bo wchodzimy w tę drugą fazę, więc przygotowujemy mniej dokumentów przedinwestycyjnych a zamykamy konkretne kontrakty.

Chciałbym teraz jeszcze tylko powiedzieć, w jaki sposób jesteśmy przygotowani do realizacji tego trudnego procesu, ilustrując to dwoma slajdami. Ten proces mamy zorganizowany w ten sposób, że oczywiście wszystkie zagadnienia dotyczące planowania rozwoju znajdują się w spółce PSE, ale mamy wyspecjalizowaną spółkę córkę, która zajmuje się dwoma obszarami, to znaczy zatrudnia projektantów, którzy przygotowują w ramach biura projektów tę całą dokumentację potrzebną do przeprowadzenia tych przetargów i zatrudnia grono inżynierów z uprawnieniami budowlanymi, którzy będą obsługiwać i już obsługują odbierane projekty od wykonawców w charakterze tak zwanych inżynierów kontraktu. To jest zespół ludzi, który liczy około 150 osób posiadających doświadczenie w tych obszarach, w których funkcjonujemy. Jesteśmy przekonani, że taka organizacja pozwala nam efektywnie realizować cały ten proces.

Chciałbym jeszcze dwa słowa powiedzieć o inwestycjach, które zostały zrealizowane w zeszłym roku, bo to będzie pewnie interesujące, że w związku z finałowym turniejem Euro 2012 realizowaliśmy trudne inwestycje w rejonie czterech miast, w których ten turniej się odbywał, a więc we Wrocławiu, Warszawie, Poznaniu i Gdańsku. W ramach tego projektu zrealizowaliśmy wszystkie inwestycje, które zapewniły bezpieczeństwo zasilania głównych aglomeracji. Oczywiście, cały szereg prac wykonały również spółki dystrybucyjne. Ograniczam się tylko do omówienia inwestycji związanych z siecią przesyłową, choć jedna i druga sieć decydowały o bezpieczeństwie. W aglomeracji poznańskiej wykonaliśmy linię między Plewiskami a Kromolicami i Koninem. Wykonaliśmy również nowoczesną dużą stację Kromolice. Ponadto wykonaliśmy jeszcze inne dodatkowe inwestycje zaznaczone niebieską kreską, które służyły wsparciu zasilania tych miast. Drugim takim głównym węzłem inwestycyjnym była aglomeracja wrocławska. Wybudowaliśmy linię z Pasikurowic do Wrocławia, a także nową stację Wrocław Południe. Wybudowaliśmy również linię między Świebodzicami a Wrocławiem. Tutaj trzeba powiedzieć, że to była bardzo trudna inwestycja, bowiem przechodziła przez obszary

Natura 2000. Udało się ją na czas skończyć i te linie faktycznie funkcjonowały w czasie Euro. Oczywiście, te procesy związane z odbiorem biegły sobie, natomiast dzisiaj zostały one już zakończone i inwestycje zostały formalnie odebrane, również z punktu widzenia tych zagadnień własnościowych, i funkcjonują. To pokazuje, że realizacja inwestycji liniowych jest możliwa, chociaż warto podkreślić, że były one wspierane specustawami, w związku z tym ten proces przebiegał trochę łatwiej. Jeżeli chodzi o obecnie realizowane inwestycje infrastrukturalne, to nie mamy specjalnych regulacji i ten proces przebiega dużo, dużo trudniej, stąd przy tej okazji jeszcze raz zasygnalizuję potrzebę znalezienia pewnych rozstrzygnięć prawnych związanych chociażby z, wszystkim nam dobrze znaną, ustawą o korytarzach energetycznych.

Teraz przejdę do drugiej części prezentacji, którą postaram się przedstawić w parę minut, dotyczącą połączeń transgranicznych. Chciałbym pokazać najpierw, ile tych połączeń transgranicznych posiadamy. Po pierwsze, mamy połączenie kablowe ze Szwecją o mocy 600 MW, mamy dwa dwutorowe połączenia z Niemcami Vierraden-Krajnik i Hagenwerden-Mikułowa przystosowane już do pracy pod napięciem 400 kV, mamy bardzo dobre połączenia ze Słowacją, przepraszam, z Czechami, bo to są dwie dwutorowe linie, jedna 220 kV i druga 400 kV, i uznajemy, że one spełniają nasze potrzeby. Mamy bardzo dobre połączenie dwutorowe 400 kV ze Słowacją zaznaczone kolorem czerwonym. Potem, idąc w prawo, na granicy wschodniej mamy pustkę, bo z Ukrainą nie mamy poważnego połączenia transgranicznego. Linia Rzeszów-Chmielnicki od wielu lat nie pracuje. W ciągu ostatnich dwóch lat udało się odbudować połączenie Zamość-Dobrotwór, ale to jest połączenie tylko o mocy 220 kV. Połączenie to funkcjonuje już w otwartych aukcjach transgranicznych. Tam odbywa się wymiana handlowa a zasadniczo – import z Ukrainy do Polski. Z Białorusią nie mamy żadnych połączeń. Jeżeli chodzi o Litwę, to trwa budowa połączenia w ramach projektu Polska-Litwa, o którym za chwilę. Z obwodem Kaliningradzkim połączeń nie mamy. Tak wygląda nasz krajowy system energetyczny.

Odpowiedź na pytanie, czy te połączenia są dobre, czy jest ich dużo czy mało, daje ten – moim zdaniem – najciekawszy slajd. On pokazuje, jakie są relacje zdolności importowych do zapotrzebowania szczytowego na moc w poszczególnych krajach Europy. Polska jest, jak widać, na bardzo skromnym miejscu. Nasze słupki nie przekraczają 10%. Większość krajów europejskich te połączenia transgraniczne ma bardzo silne. One sięgają nawet do grubo ponad 50% w niektórych przypadkach. To zainspirowało nas, zresztą nie tylko to, ale również pewne ogólne uniwersalne zasady, do tego, żeby myśleć o nowych połączeniach transgranicznych. Konieczność ich rozbudowy podyktowana jest jak gdyby trzema podstawowymi warunkami. Po pierwsze, bezpieczeństwo. Jeżeli ma się połączenia transgraniczne, to jakiekolwiek problemy w kraju można w sposób niemalże natychmiastowy, bo to są połączenia synchroniczne, zbilansować przepływami od sąsiadów, nawet niezależnie od transakcji handlowych, bo tak jest urządzony mechanizm współpracy operatorów europejskich. Po drugie, tworzą i budują jednolity rynek europejski. Tam tylko można osiągnąć efekt konkurencyjności, gdzie są możliwości alternatywne. To jest zasadniczy powód, dla którego te połączenia transgraniczne są przedmiotem rozważań, analiz i oczywiście rzeczywistych inwestycji, jak to wynika z przykładów, o których mówiłem.

W polityce energetycznej państwa do roku 2030 mowa jest o tym, że do roku 2020 powinniśmy mieć takie połączenia, które pozwolą na wymianę energii na poziomie 20% zapotrzebowania. To jest cel, który został wyznaczony. Przymierzamy się do realizacji tego celu. Za chwilę o nim powiem.

Jakie mamy konkretnie nasze projekty, które dzisiaj biegną i nad którymi pracujemy? Po pierwsze, może zacznę od połączenia z Litwą. To jest połączenie asynchroniczne. Ta inwestycja dzisiaj biegnie – wszystkie kontrakty są podpisane. W roku 2015 powinniśmy uzyskać zdolność wymiany mocy na poziomie 500 MW. Jest również możliwe kontynuowanie tego projektu. Strona litewska jest tym zainteresowana. My przyglądamy się jeszcze tej współpracy. W roku 2020 możemy osiągnąć podwojenie tej mocy, czyli w takim długofalowym planie istnieje możliwość osiągnięcia 1 tys. MW do roku 2020.

Jeżeli chodzi o naszą zachodnią granicę, to w tej chwili pracujemy nad dwoma jak gdyby projektami. Pierwszy projekt sprowadza się do budowy tak zwanych przesuwników fazowych na istniejących liniach transgranicznych. Istotą tych przesuwników jest lepsza kontrola przepływów międzysystemowych, które są dzisiaj przedmiotem obserwacji, bo te przepływy poddane prawom fizyki są nie do końca możliwe do obserwowania. Z drugiej strony dzięki tym przesuwnikom możemy zwiększyć swoje zdolności importowe o około 500 MW a zdolności eksportowe o około 1,5 tys. MW. Projekt jest w takiej fazie, że mamy wszystkie zgody korporacyjne, mamy wszystkie zgody od regulatora, mamy dokumentację przetargową na stole i kończymy taką ostatnią fazę trudnych negocjacji z partnerem niemieckim, z którym w ramach budowy tych przesuwników rozpoczęliśmy program tak zwanych wirtualnych przesuwników. Jest to projekt, który zakłada podejmowanie pewnych zachowań operatorskich po obu stronach, które mają nam pomóc lepiej kontrolować te przepływy poprzez działania operatorskie. Muszę powiedzieć, że ten program idzie od miesiąca i przynosi ciekawe rezultaty, bo rzeczywiście wymiana handlowa odbywa się na zupełnie innych warunkach. To jest taka pewna presja międzynarodowa, którą my próbujemy wywrzeć. Wczoraj, dla ciekawości powiem, byliśmy eksporterem ponad 1,2 tys. MW na całym połączeniu synchronicznym za pomocą tego programu, który nam pozwala działać. *Nota bene*, warunki obiektywne zmusiły Niemców do tej sytuacji, bo wczoraj mieliśmy dzień, w którym generacja wiatru była bliska zeru. Tak *à propos* warto powiedzieć, że Niemcy mają ponad 30 tys. MW mocy pochodzącej z energii wiatru. My, fizyczni, takiej mocy w systemie jeszcze nie osiągnęliśmy. Jeśli zabraknie energii z tego źródła, pojawia się deficyt na rynku. Naszymi połączeniami ta energia krajowa, której mamy chwilowo trochę za dużo w tej sytuacji ogólnogospodarczej, płynęła sobie, mam nadzieję, przynosząc korzyści wszystkim. To jest ten pierwszy projekt.

Drugi projekt, który realizujemy wspólnie z Niemcami oparty jest o podpisaną umowę między nami. To jest projekt trzeciego połączenia między Polską a Niemcami. Pracujemy nad tym projektem wspólnie z operatorami. To jest wstępna faza, chociaż projekt jest bardzo konkretny, ponieważ na jego realizację otrzymaliśmy już środki unijne w wysokości ponad 1000 tys. euro z przeznaczeniem na pokrycie kosztów prac studialnych. Umowa na realizację prac lokalizacyjnych jest realizowana. Jest firma, która się tym zajmuje. W ciągu dwóch lat powinniśmy mieć wytyczoną trasę po to, żebyśmy mogli przystąpić do drugiej fazy. Realizacja projektu przypadnie na końcówkę tego dziesięciolecia. Tyle potrzeba na budowę połączeń transgranicznych, takich poważnych linii dwutorowych o napięciu 400 kV o mocy 1,5 tys. MW w imporcie i w eksporcie – 500 MW. To pokazuje, że to połączenie bardzo istotnie wpłynie na naszą zdolność wymiany. Niemcy są pozytywnie nastawieni do tego połączenia. My również uważamy, że ono może pomóc rozwiązać cały szereg naszych problemów.

Jeżeli chodzi o Czechy i Słowację, to tutaj w zasadzie niewiele się dzieje, bo te połączenia według nas są wystarczające i spełniające wymagania.

Jeżeli chodzi o sytuację na granicy wschodniej, to za chwilę może przedstawię ją na kolejnych slajdach.

Tutaj mamy zobrazowane to, o czym powiedziałem wcześniej. Chciałbym jeszcze może powiedzieć dwa słowa o tym projekcie Polska-Litwa, bo myślę, że jest on interesujący o tyle, że jest to projekt europejski, dzięki realizacji którego nastąpi zamknięcie tego pierścienia bałtyckiego. To jest pierścień, który przebiega przez Polskę, dalej w kierunku zachodnim przez Niemcy, Danię, Skandynawię, kraje bałtyckie i wraca do Polski. Jest to bardzo interesujący projekt, bowiem wiemy, że kraje skandynawskie dysponują sporą ilością energii odnawialnej wodnej, która nie w każdych warunkach jest dyspozycyjna. Ona może być atrakcyjna cenowo dla nas. Były takie okresy, w których kabel szwedzki pracował głównie na import 600 MW do Polski, ale w ostatnich z kolei tygodniach widzimy, że wzrasta zainteresowanie Szwedów, co ma związek z warunkami zimowymi, i część energii płynie do Szwecji. Szkoda, że te zdolności generacji na północy Polski naszych jednostek wytwórczych są zbyt małe, bo nie możemy wykorzystać w 100% tego kabla a tam zainteresowanie rynkowe naszą energią, która jest bardzo atrakcyjna na rynku europejskim, jest bardzo duże. Mówiłem o tych dwóch etapach. Mapa przed-

stawia, jakie linie energetyczne są objęte tym etapem pierwszym, bo to są kontrakty już zawarte. Praktycznie wszystkie umowy z wykonawcami zostały podpisane. Wyjątkiem jest ostatnia umowa, która czeka na rozstrzygnięcie ostatniej fazy przetargu. W związku z tym traktuję tę sprawę jako załatwioną kompleksowo. Większość umów na finansowanie ze środków unijnych mamy już za sobą, zostały podpisane. Przed nami etap drugi, ale to jest sprawa nieco bardziej odległa i mamy jeszcze trochę czasu, żeby przemyśleć dokładnie, jak wykorzystać ten kontekst europejski i to, co się będzie działo w kraju na rynku energii, żeby inteligentnie się wpisać w ten projekt. Wiemy, że strona litewska jeszcze nie wie do końca, co będzie z energetyką jądrową u nich i jaki w ogóle będzie ich potencjał, więc to jest sprawa, którą musimy jakby całościowo ocenić i podjąć odrębną decyzję.

O przesuwnikach fazowych wspomniałem państwu. Nie chcę przedłużać specjalnie, więc powiem może dwa słowa o Ukrainie, bo myślę, że to jest interesujący kierunek. Przede wszystkim Ukraina posiada pewne nadwyżki mocy i dysponuje interesującą energią z punktu widzenia walorów rynkowych. Dzisiaj importujemy około 200 MW. Możemy w ramach przygotowania się do tego stanu przejściowego, jaki pojawi się w kraju w związku z likwidacją mocy i brakiem nowych jednostek wytwórczych, których realizacja, jak widać, przesuwa się z różnych przyczyn w czasie, wykorzystać to połączenie do pokrywania ewentualnych naszych deficytów.

Generalnie nie boimy się połączeń transgranicznych, bo rozumiemy tak, że jeżeli w kraju będziemy mieli odpowiednie zdolności wytwórcze, to ta energia zawsze powinna być tańsza z wielu powodów. Jeżeli natomiast pojawią się deficyty i cena energii zacznie bardzo rosnąć, to możemy wspierać się tym importem. Tutaj jakby w pierwszym wariancie tego połączenia moglibyśmy wykorzystać tę starą linię 750 kV, budując tam połączenie o mocy 1,2 tys. MW. To jest bardzo odważny projekt, który wymagać będzie bardzo dużych nakładów. Wiąże się to z koniecznością wybudowania w Rzeszowie wstawki prądu stałego, która jest bardzo kosztownym urządzeniem, stąd skłaniamy się do realizacji projektu w wariancie nr 2, który został pozytywnie zaopiniowany przez operatora ukraińskiego, czyli naszego odpowiednika po tamtej stronie, zakładającego realizację tej inwestycji w łagodniejszym tempie. Po pierwsze, planujemy wykorzystać tę linie, ale poprzez dodatkowe połączenie między stacją Dobrotwór a Rzeszowem osiągnęlibyśmy w krótkim czasie, myślę, w ciągu trzech lat możliwość wymiany energii o łącznej mocy około 500 MW, a w przyszłości – to jest końcówka tego dziesięciolecia, lata 2017-2018, moglibyśmy dodatkowo poprzez wstawkę prądu stałego zwiększyć ten poziom, powiedzmy, dwukrotnie. To pokazuje tylko, że na tym kierunku istnieją możliwości techniczne zrealizowania tego połączenia w krótkim czasie i że jest wola obu stron czyli operatorów, którzy za to odpowiadają. Dzisiaj czekamy na to, aż operator Ukrenergo uzyska akceptację ze strony swojego rządu, który niedawno się tam ukonstytuował. Mam nadzieję, że taka zgoda wkrótce zostanie wydana i wtedy ukraiński operator będzie mógł odważniej przystąpić z nami do konkretnych prac realizacyjnych.

Nie pozostaje poza obszarem naszego zainteresowania jeszcze współpraca z Białorusią oraz Obwodem Kaliningradzkim. Myślę, że jesteśmy na takim etapie, że analizujemy różne możliwości tego połączenia. Dzisiaj wiemy, że jest zainteresowanie partnerów z tamtej strony granicy a trudności techniczne, jak się zdaje, są możliwe do przeskoczenia, jeśli chodzi o te połączenia. Uważamy natomiast, że te decyzje muszą być elementem pewnej szerszej polityki w tym zakresie, dlatego będąc firmą zajmującą się stroną techniczną, znajdujemy się na etapie bardzo szczegółowych analiz i zgłaszamy gotowość do tego, żeby projekt przyspieszył w odpowiednim momencie.

Kończąc już swoje wystąpienie, chcę tylko pokazać ostatnie dwa slajdy. Po pierwsze, chcę pokazać, jak naprawdę zmieniało się zapotrzebowanie na moc. Slajd przedstawia godziny szczytowe na przestrzeni całego roku w kolejnych latach. Kolorem czerwonym zaznaczono rok 2012. Zaczął się nam rok 2013. Na zestawieniu widać, że z roku na rok zwiększa się zapotrzebowanie na moc szczytową i to jest jakby bezsprzeczne. To nawet wynika z tych tabel. W okresie zimowym mieliśmy w zeszłym roku 25.845 MW, więc to zapotrzebowanie po prostu wzrasta. Jak będzie w tym roku, trudno mi powiedzieć w tej chwili. Nie spodziewam się pobicia tego rekordu, bo wpływ na to mają dwa zjawi-

ska: z jednej strony jest sroga zima, te rekordy odnotowujemy w miesiącach styczniu i lutym, która sprzyja rekordowym wartościom, ale z drugiej strony widać wyraźnie, że ta konsumpcja energii ze względu na pewne spowolnienie gospodarcze jest nieco mniejsza. Spodziewamy się więc, że ten poziom będzie nieco mniejszy niż ta wartość szczytowa w roku ubiegłym, chociaż to będzie podobny poziom. W związku z tym można wykreślić pewne tendencje wzrostu szczytowych obciążeń zarówno zimą jak i latem. Oczywiście, to jest problem, który należałoby omówić w trakcie jakiegoś odrębnego wystąpienia, żeby można to było jakoś ogarnąć, bo to są również zagadnienia związane z dolinami obciążenia, ale znamienne jest to, że doliny obciążenia też nam idą w górę. Oznacza to, że cała krzywa obciążenia podnosi się nam do góry. To wskazuje na to, że jesteśmy społeczeństwem, które konsumuje coraz więcej energii w tym, powtarzam, horyzoncie długofalowym.

Ostatni slajd. Jeżeli byśmy zrealizowali te plany połączeń transgranicznych, o których mówiłem, i one wypełnią te cele zakreślone w polityce energetycznej do roku 2020 i nasi partnerzy z Europy, którzy też mają plany, które są przedmiotem naszej wzajemnej wymiany na poziomie ENTSO, zrealizują te plany, podnosząc swoje zdolności wymiany, to w dalszym ciągu nie będziemy liderami w Europie. To pokazuje, że nie budujemy jakiegoś nadzwyczajnego rynku transgranicznego, ale też znajdziemy się w takim optymalnym miejscu. Uważam, że jest to dobre miejsce, gdzieś w środku. Stara praktyka uczy, że właśnie tam jest dobrze być. To miejsce jest dobre również dlatego, że mamy sporo surowców i spore możliwości. Pytanie, jak je wykorzystamy. W związku z tym te zdolności transgraniczne powinny się w to wpisać. Po pierwsze – bezpieczeństwo, a po drugie – optymalna gospodarka z zachowaniem własnych interesów. Widać, że to jest możliwe dzięki realizacji projektów, które państwu przedstawiłem. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Panie ministrze, kto następny? A część drugą dotyczącą sieci dystrybucyjnych?

Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:

Przedstawiliśmy taki dość precyzyjny materiał dotyczący dystrybucji. Na sali mamy przedstawicieli naszych spółek energetycznych. Panie przewodniczący, myślę, że jeżeli będą pytania, to przedstawiciele bardzo chętnie na te pytania odpowiedzą.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dobrze. W takim razie otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa, chciałby zabrać głos? Pan poseł Suski zgłosił się jako pierwszy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie prezesie, w trakcie tej prezentacji została pokazana taka mapka z zaznaczonymi obszarami. Na jednym z ujęć był obszar Kaliningradu i okolic Polski północno–wschodniej. Był tam zaznaczony taki owalny obszar, wewnątrz którego była przerywana linia. Teraz mam takie pytanie. Czy jest jakiś plan budowy połączenia transgranicznego z Kaliningradem? Jak tę mapkę rozumieć? Czy te doniesienia mówiące właśnie o planach połączeń z Kaliningradem powodują wstrzymanie inwestycji w Ostrołęce? Czy państwo koordynujecie w jakiś sposób całą tę politykę energetyczną i to jedno wynika z drugiego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, następny mówca. Proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dariusz Piontkowski. Mam pytanie dotyczące połączenia Polska-Litwa. Z tego co wiem, państwo przekazali tę inwestycję spółce w takim systemie „zaprojektuj i wybuduj". Korzystacie tam państwo ze środków unijnych, więc powinniście je rozliczyć do połowy 2015 r. Interesuje mnie szczególnie ostatni odcinek z Ełku do granicy z Litwą. Ponieważ jestem posłem z tamtego rejonu, trafiły do mnie informacje dotyczące problemów, z jakimi spotyka się spółka realizująca tę inwestycję. W niektórych miejscach pojawiły się protesty przeciwko lokalizacji tego połączenia energetycznego. Wiem, że spółka, która

będzie realizowała tę inwestycję, korzysta z planów jeszcze sprzed kilkunastu przynajmniej lat i nie korygowała przebiegu tej linii energetycznej. Jednocześnie na tamtym obszarze tak zresztą, jak na każdym innym obszarze Polski, realia trochę się zmieniły i stąd być może te problemy z uzyskaniem zgody na taki a nie inny przebieg linii. Pan prezes mówił o potrzebie zmian prawnych, ponieważ napotykają państwo na problemy związane z realizacją inwestycji. W tym przypadku mogą to być problemy szczególne, ponieważ harmonogram realizacji tej inwestycji jest dość napięty. Czy państwo mają w ogóle sygnały na temat problemów związanych z rozpoczęciem inwestycji, przejęciem gruntów i uzyskaniem pozwoleń, bo z tych informacji, które do mnie dotarły, wynika, że wystarczy, że w kilku miejscach dojdzie do poważnych protestów wspartych przez jakiegokolwiek prawnika, żeby spółka, która ma realizować ten ostatni odcinek z Ełku do granicy, nie miała szans na realizację tej inwestycji do połowy roku 2015?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Zbrzyzny, potem pan przewodniczący Jackiewicz.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Na pewno z upływem lat będzie rosło zapotrzebowanie na moc energetyczną. Z planu strategicznego do roku 2030 wynika, że powinno być wówczas zainstalowane powyżej 50 tys. MW mocy energetycznej. To jest to wyzwanie dla wytwórców. Kolejne wyzwanie, mam nadzieję, że państwo w pełni podzielacie moje zdanie, to jest kwestia zabezpieczenia odpowiedniej jakości przesyłu, bo chociaż nie mam wiedzy na temat dzisiejszego stanu linii przesyłowych i strat na przesyle tej energii tych mocy, które idą do odbiorcy końcowego a więc do konsumentów, zdaję sobie sprawę z tego, że ogromna część, ogromna ilość linii przesyłowych to są linie już przestarzałe, niezbyt nowoczesne, które wymagają ogromnych nakładów modernizacyjnych. To zresztą również wynikało z przedstawionego tutaj pokazu slajdów. Te ogromne nakłady wynikają również z potrzeby budowania kolejnych źródeł mocy, żeby nadążyć za potrzebami konsumentów, i z potrzeby dostarczenia od producenta do konsumenta wytworzonej energii elektrycznej. Chciałem więc zapytać, czy po zrealizowaniu tego ambitnego planu, którego wartość szacuje się na ponad 2.000.000 tys. zł, a więc planu modernizacji i budowy nowych linii energetycznych, sprawność przesyłu w sposób znaczący poprawi się? Bo to już nie chodzi o to, żeby w nieskończoność produkować, ale żeby maksymalnie sprawnie z jak najmniejszymi stratami dostarczyć energię elektryczną konsumentowi tak indywidualnemu jak przemysłowemu. Chodzi o to, czy w sposób znaczący zostanie poprawiona sprawność przesyłu i będą mniejsze straty? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Dawid Jackiewicz. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zapytać, jak wygląda realizacja postanowień dokumentu strategicznego „Polityka energetyczna do roku 2030", w którym to zakładano, że w tym czasie zostanie wybudowanych 3,8 tys. linii oraz nastąpi modernizacja 1 tys. km istniejących już linii przesyłowych oraz wymiana transformatorów a przynajmniej ich części? Panowie przedstawili dużo informacji, jak wygląda realizacja poszczególnych projektów, ale chciałbym zapytać o takie całościowe generalne podsumowanie. Może w ujęciu procentowym jesteście państwo w stanie przedstawić taką informację, na jakim etapie jesteśmy, jeżeli chodzi o realizację tego dokumentu strategicznego? To po pierwsze.

Po drugie, z tych informacji, które pan minister był uprzejmy nam przekazać a które uzyskał od władz poszczególnych spółek, wynika, że przedsiębiorstwa inwestują mniej więcej 40% środków w nowe przyłącza a 60% – w sieci. To wynika chociażby z dokumentu przedstawionego przez Tauron. W tej sytuacji następuje zwiększenie liczby odbiorców przy stosunkowo niskich nakładach na rozbudowę sieci dystrybucyjnych. W związku z tym, że wykonana przez Ministerstwo Gospodarki prognoza zapotrzebowania na paliwa i energię do 2030 r. wskazuje czy zakłada, że wzrost zapotrzebowania

– na energię elektryczną wyniesie blisko 80%, mam pytanie, w jakiej dokładnie proporcji planowane są nakłady w poszczególnych przedsiębiorstwach na budowę przyłączy a w jakiej na rozbudowę sieci? Tauron przekazał informację, że w 2011 r. na przyłącza wydano 386.000 tys. zł a na sieci 556 .000 tys. zł. Enea nie przedstawiła żadnych informacji w tej materii. Energa przekazała dane ilościowe dotyczące planowanych inwestycji w poszczególnych latach, ale te dane dotyczące przyłączeń do sieci zostały zagregowane, więc trudno z tych materiałów te proporcje wywnioskować. Polska Grupa Energetyczna przekazała zaledwie zagregowane dane o nakładach w 2011 r., które wyniosły 1.260.000 tys. zł, ale nie rozbiła tej kwoty na przyłącza i sieci. Zatem, jeśli jest taka możliwość, byłbym wdzięczny za informacje o tym, jakie to są proporcje.

Jeszcze jedno pytanie. Pan minister a następnie, przepraszam, nie pamiętam nazwiska, osoba towarzysząca panu ministrowi, rozpoczęli swoje wystąpienia od takiego zapewnienia, że w ciągu ostatnich trzech lat nie było poważniejszej awarii systemu czy sieci. Chciałbym zapytać, czy z tego faktu wyciąga pan wniosek, że sytuacja jest na tyle bezpieczna, że w najbliższym czasie w najbliższych nam latach nie grozi nam *blackout*, nie grożą nam jakieś poważniejsze awarie takie, jak ta w Szczecinie przed kilkoma laty? Jeśli tak, to niezależnie od tego, jakie jest pańskie stanowisko, chciałbym zapytać, czy istnieje jakiś kompleksowy raport dotyczący analizy ryzyka *blackout*'ów i jakie wynikają z niego wnioski? Czy jesteście państwo przygotowani na tego typu awarie? W różnego rodzaju publikacjach pojawia się informacja czy takie przypuszczenie, że jednak po roku 2015, po roku 2016 ryzyko tego typu awarii jest niezwykle wysokie. Mówią o tym w swoich publikacjach również tutaj obecni na sali prezesi poszczególnych spółek a przynajmniej niektórzy z nich. W związku z powyższym chciałbym wiedzieć, jak jest w rzeczywistości, panie ministrze, szanowni państwo, bo mam wrażenie, że ten optymizm, choć chciałbym go podzielać, jest nieuzasadniony. To tyle. Jeżeli będzie jeszcze później sposobność, chciałbym jeszcze zabrać głos.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, kto z państwa? Pani przewodnicząca Renata Zaremba, bardzo proszę.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Panie ministrze, króciutkie pytanie. Pan prezes Majchrzak zasygnalizował tutaj problem przy budowie sieci. Jak rozumiem, chodzi tutaj o wywłaszczenia i grunty, tak? Czy ten problem jest już znany ministerstwu? Czy przeprowadzono rozmowy z Ministerstwem Gospodarki mające na celu podjęcie inicjatywy ustawodawczą w tym kierunku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy? Czy ktoś z państwa chce zabrać głos, zapytać bądź skomentować przedstawioną prezentację. Nie widzę. Zatem zamykam dyskusję. Bardzo proszę, panie ministrze o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:

Panie przewodniczący, może poproszę pana prezesa, bo większość pytań dotyczyła jednak przesyłu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Oczywiście. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Zarządu PSE S.A. Henryk Majchrzak:

Proszę państwa, może zacznę od … Pozwoliłem sobie jeszcze raz wyświetlić to połączenie z Obwodem Kaliningradzkim. Powtórzę jeszcze raz, że ono jest w fazie rozważań technicznych i poszukiwania możliwości. Naszym obowiązkiem jest funkcjonowanie w taki sposób w otoczeniu, żeby poszukiwać alternatyw. Zupełnie oddzielną kwestią jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy i kiedy takie połączenie zostanie zrealizowane. Chcę podkreślić, że technicznie możliwe połącznie przewiduje moc rzędu 600 MW, więc ono w żaden sposób nie koliduje z budową Elektrowni Ostrołęka. Podkreślę, że z punktu widzenia bezpieczeństwa systemu ten węzeł dla nas, dla operatora jest istotny. To, czy

ta inwestycja będzie realizowana czy nie będzie, nie ma istotnego wpływu na rozwój węzła wytwórczego w Elektrowni Ostrołęka.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą środków unijnych i ich rozliczenie, to chcę powiedzieć, że termin zakończenia tego dużego projektu przypada nie na czerwiec 2015 r., ale na koniec 2015 r. i jest mierzony tak zwanymi wskaźnikami rezultatu. To są pewne wskaźniki, które są ujęte w umowach o finansowanie ze środków unijnych. W tych wskaźnikach rezultatu jest mowa o zwiększeniu możliwości wymiany handlowej między Litwą a Polską w wymierzonej konkretną wielkością mocy. Cały projekt Polska-Litwa to nie tylko to jedno połączenie transgraniczne, ale również cały szereg połączeń wewnątrz systemu. To sukces, że Komisja Europejska przekonała się, że warto ten projekt finansować a finansowanie przekracza 60% wartości całego projektu, który opiewa na kwotę 1.700.000 tys. zł, że poprzez rozbudowę połączeń przesyłowych wewnątrz kraju stworzymy możliwość przesyłu energii z kierunku wschodniego, czyli z kierunku Litwy, i zamkniemy pierścień do Polski i dalej do Europy Zachodniej.W związku z tym tutaj jakby mamy świadomość, że czasu jest niewiele, natomiast uważamy, że potrafimy dotrzymać terminów zapisanych w umowie.

Jeśli chodzi o te trudne warunki terenowe, o których pan wspomniał, że one rzeczywiście stanowią jakąś istotną trudność w przeprowadzeniu tego procesu, ale realizując projekt Polska-Litwa, zastosowaliśmy pewne nowe podejście. Po pierwsze, doprowadziliśmy do podpisania porozumień z wszystkimi władzami samorządowymi, które znajdują się na obszarze objętym projektem. Mamy więc porozumienie z wojewodą białostockim, z wojewodą mazowieckim oraz z wojewodą warmińsko-mazurskim. W ślad za tymi porozumieniami doszło do kilkudziesięciu spotkań z władzami samorządowymi tych regionów. Te spotkania przebiegają bardzo konstruktywnie. Samorządy znajdują się w takiej sytuacji, że jeśliby ten projekt nie został zrealizowany, niemożliwy stanie się ich rozwój. Przedstawiają konkretne przykłady, że w wielu przypadkach brak zdolności przesyłowej w regionie uniemożliwia zrealizowanie różnych inwestycji ze względu na brak dostępnych mocy przyłączeniowych. Można powiedzieć, że dzisiaj to poparcie jest absolutne. Natomiast, jeżeli chodzi o mieszkańców, mogę tylko powiedzieć, że jesteśmy na etapie podpisywania umów o udostępnienie nieruchomości do celów budowlanych, czyli uzyskujemy decyzje o dysponowaniu nieruchomością na cele budowlane. Dzisiaj na tym odcinku Ełk-granica, który jest rzeczywiście najtrudniejszy z tych wszystkich objętych tym projektem, mamy już ponad 60% tych dokumentów uzyskanych. Oczywiście, żaden projekt infrastrukturalny nie może być realizowany w takiej sytuacji, w której pojawiają się pewne lokalne ogniska i to bardzo trudne. Mamy takie ogniska zidentyfikowane. Prowadzimy bardzo ścisły dialog. Mamy specjalną grupę ludzi do tego, żeby wyjaśniać ten proces. Pojawiają się wręcz kuriozalne pytania na temat wpływu tych linii energetycznych na zdrowie. Ten dialog jest prowadzony. Prowadzona jest bardzo szeroka kampania informacyjna. Odbywamy dziesiątki spotkań z mieszkańcami. W zasadzie na przykład na tym odcinku mamy tylko dwie gminy, konkretnie gminę Bakałażewo i gminę Ełk, które są tak problematyczne, jeśli chodzi o uzyskanie tam drogi przejścia. Wydaje nam się, że potrafimy ten problem rozwiązać. To po prostu wskazuje na to, że istnieje pewna dojrzałość również w regionie, jeśli chodzi o uzmysłowienie sobie potrzeb budowania linii. Warto też podkreślić, że stosujemy zupełnie inne podejście przy służebnościach przesyłu. Nie korzystamy z takiego podejścia administracyjnego, tylko raczej idziemy w kierunku wycen rynkowych. Udostępniamy wyceny sporządzane przez biegłych z listy oparte o stawki rynkowe, czyli obecnie obowiązujące. To jest przedmiotem negocjacji z właścicielami tych nieruchomości i to, w większości przypadków, prowadzi do konsensusu bez jakichś większych problemów, chociaż są również przypadki ekstremalne. Ekstremalne to znaczy, że ktoś oczekuje stawek wielokrotnie wyższych niż wynika z aktualnych stawek rynkowych.

To jest też odpowiedź na pytanie, czy jest potrzebna jakaś dodatkowa regulacja, dzięki której inwestycje można by było prowadzić sprawniej. Powszechnie wiemy o konieczności uchwalenia nowych regulacji prawnych, zwłaszcza ustawy o korytarzach przesyłowych, o której minister gospodarki i minister skarbu państwa doskonale wiedzą. Grono zaangażowanych parlamentarzystów w prace nad tym projektem ustawy jest na tyle

reprezentatywne, że wydaje mi się, że jest pora na to, żeby ten projekt doprowadzić do końca. Uważam, że jest to niezwykle ważne i pożyteczne. Zresztą chcę powiedzieć, że w Europie Zachodniej istnieją dokładnie te same problemy z budowaniem linii. Nie jesteśmy odosobnieni. Mamy kontakty z kolegami z Francji, z Niemiec, którzy też realizują swoje projekty, bo tam też nowe linie muszą powstawać. Oni też uchwalają specjalne regulacje prawne, które mają pozwolić między innymi na to, że w rękach jednego organu będzie wydawanie wszystkich decyzji w bardzo ograniczonym czasie po to, żeby przejść tę barierę utrudniającą budowę nowych linii.

Jeżeli chodzi o to pytanie pana posła dotyczące wyprowadzenia mocy, to oczywiście jest w ogóle poza wszelką dyskusją, że nie będzie ani jednego przypadku, żeby blok energetyczny miał powstać a nie byłoby gotowe wyprowadzenie mocy. Proszę mnie zapytać o dowolny blok w Polsce a ja wymienię numer linii i powiem, na jakim etapie realizacji znajduje się inwestycja. Jeżeli chodzi o te wszystkie bloki, to w przypadku Stalowej Woli jest rozstrzygnięty przetarg na rozbudowę węzła w tym rejonie, w przypadku Skawiny (to jest na południu Polski) to samo – jest węzeł krakowski poprawiający bezpieczeństwo, w przypadku Elektrowni Opole została podpisana umowa z wykonawcą na budowę dwutorowej linii z Dobrzenia do Pasikurowic i tak dalej, i tak dalej. Nie ma takiej opcji. To byłaby plama na honorze, gdyby inwestor wykonał blok energetyczny i nie miał możliwości wyprowadzenia mocy. Jeśli mówimy o budowie linii, to mają one podwójny wymiar, to znaczy, wyprowadzenie mocy, ale również swobodne i optymalne rozprowadzenie tej mocy. To jest ten drugi problem. Linii może nie być a moc może być odebrana. Pytanie tylko, czy ta moc rozpłynie się w systemie optymalnie. To jest inne zagadnienie.

Odnosząc się natomiast do strat energii, o które pytał pan poseł, chcę powiedzieć, że notujemy straty w sieci przesyłowej na poziomie 1,8 TWh w Polsce. To jest poziom europejski. Tracimy poniżej 1% energii zużywanej w całym systemie, bo zużywamy około 150 TWh. Natomiast jeżeli chodzi o sieci dystrybucyjne, to mogę poinformować, że koledzy oczywiście mają te straty większe, ale to wynika z fizyki tego zjawiska. Przepływ energii sieciami niższych napięć wiąże się z większymi stratami. To jest zjawisko naturalne. Twierdzę, że nie jesteśmy w jakimś miejscu odstającym od standardów europejskich, chociaż w tym zakresie sporo się dzieje i w tej chwili na przykład otrzymujemy pierwsze oferty nowoczesnych rozwiązań linii o mniejszej stratności. Sprawa jednak nie jest bardzo prosta i nie jest możliwe wdrożenie jej w kilka chwil dlatego, że pociąga to za sobą zmianę rozwiązań technicznych słupów oraz sprawdzenie wytrzymałości tych przewodów. Spodziewam się jednak, że w ciągu pół roku do roku będziemy ogłaszać przetargi na nieco inne przewody. W tej chwili już rynek zaczyna oferować takie nowe rozwiązania. Także rynek podąża za innowacjami. Nie jesteśmy w jakimś kosmicznym miejscu.

Jeżeli chodzi o przerwy w dostawach, bo było pytanie pana posła o *blackout*, po pierwsze powiedziałem, że stan techniczny sieci przesyłowych najwyższych napięć jest dobry. Powiedziałem również, że nie odnotowaliśmy ani jednego przypadku, poza jednym, który zasygnalizowałem, w którym odbiorca nie otrzymałby energii z powodu awarii sieci przesyłowych. To jest odpowiedź jednoznaczna. Jeżeli mówi się o *blackout*'ach, chcę powiedzieć, że nie spodziewamy się *blackout*'ów i jeżeli mówi się o nich, to robi się to w sposób nieco nieodpowiedzialny. Pod pojęciem *blackout'* u rozumie się taką awarię systemową, polegającą na tym, że na bardzo rozległym obszarze kraju wszyscy odbiorcy bez wyjątku są pozbawieni zasilania. Mieliśmy lokalną awarię systemową w Szczecinie. Wiemy, że miała ona wymiar katastrofalny związany ze zjawiskami pogodowymi, na wypadek których nie projektuje się linii energetycznych. Nie odpowiem więc na pytanie, czy nie zdarzy się w Polsce tajfun albo trąba powietrzna, jak kiedyś w Puszczy Piskiej, czy jakieś inne zjawisko o wymiarze katastrofy, które nawiedziło obszar Dolnej Odry. To przecież nie ze względów bilansowych, stanu sieci przesyłowej czy sieci dystrybucyjnej doszło do tej poważnej awarii. Należałoby jednak powiedzieć jedną rzecz. Jeżeli dojdzie do tego, że zlikwidujemy pewną ilość jednostek wytwórczych, bo wiemy, które jednostki wytwórcze zostaną zlikwidowane i jeżeli nie uda nam się w tym czasie zbudować w ich miejsce nowych jednostek wytwórczych, to sytuacja *blackout*'u również nie będzie miała prawa się zdarzyć. Dlaczego tak się dzieje? Dzieje się tak dlatego, że po pierwsze, uruchamiamy wszystkie rezerwy, które w systemie jeszcze są, po drugie, uruchamiamy zdol-

ności importowe – wtedy wszystkie połączenia transgraniczne będą pracować na rzecz importu a po trzecie, i to już jest ostatnia rola operatora systemu przesyłowego, wprowadzamy ograniczenia dla odbiorców.

Oczywiście ograniczenia dla odbiorców to nie jest idealne rozwiązanie, ale jest to rozwiązanie, które ma doprowadzić do tego, żeby utrzymywać sytuację zbilansowania popytu i podaży. Redukujemy więc sztucznie oczywiście popyt, ale bilansujemy popyt, więc nie ma prawa dojść do sytuacji, że w sposób lawinowy i niekontrolowany tracimy ciągłość zasilania odbiorców. Poza tym, żeby te redukcje mocy odbiorców były redukcjami jak najmniej dotkliwymi, prowadzimy w tej chwili przygotowania do dwóch dużych projektów. Pierwszy to kontrakt na redukcje mocy w sposób dobrowolny w oparciu o umowy handlowe. Jest to narzędzie związane z tak zwanym zarządzaniem stroną popytową. To zarządzanie stroną popytową jest powszechnie stosowane w krajach powszechnie uznawanych za dobrze zorganizowane, nie tylko jeżeli chodzi o energetykę, ale w ogóle gospodarkę. Najogólniej sprowadza się to do tego, że inwestowanie wielkich pieniędzy w moce wytwórcze, które będą pracować przez 100 godzina w roku, jest bardzo problematyczne. W związku z tym lepiej się przesunąć ze szczytu w kierunku dolin i poszukać tych odbiorców, którzy są zainteresowani świadczeniem takich usług przez system. Takie zainteresowanie jest na rynku. Zrobiliśmy takie rozpoznanie i w najbliższych tygodniach rozstrzygniemy, mam nadzieje, bo zobaczymy jakie oferty wpłyną, przetarg na realizację takiej usługi. Ona powinna służyć właśnie temu równoważeniu bilansu energetycznego na wypadek, gdyby w związku z opóźnieniami w budowie nowych jednostek nie nadążał za likwidacją starych. Kończąc tę część wypowiedzi, chcę powiedzieć, że jest cały szereg narzędzi w rękach operatora odpowiedzialnego za bezpieczeństwo, żeby nie dopuścić do *blackout*'u. *Blackout* to jest pojęcie, które jest niepotrzebnie eskalowane w różnego rodzaju wypowiedziach, bo tak naprawdę zarezerwowane jest ono dla katastrofy, która może się zawsze przytrafić każdej sieci, ale katastrofy absurdalnie czy skrajnie mało prawdopodobnej.

Jak się przygotowujemy, żeby do takiej sytuacji nie doszło? Przygotowujemy cykliczne analizy zarówno wieloletnie, roczne jak i sezonowe. Tego typu analizy pokazują, gdzie w systemie mamy słabe punkty i jak te słabe punkty eliminować. Mamy takie opracowania. Znajdują się one w naszej dyspozycji. Są one przesyłane do organów kontrolnych, czyli do Urzędu Regulacji Energetyki i Ministerstwa Gospodarki. W tych dokumentach pokazujemy między innymi potrzeby inwestycyjne i zapotrzebowanie na środki z taryfy. Tyle chciałem powiedzieć na temat tej kwestii *blackout*'u.

Jeżeli chodzi o cele zawarte w polityce energetycznej, o których pan wspominał, to zostaną one osiągnięte po realizacji programu. Nie ma podstaw do tego, żeby zakładać, że te cele, które dotyczą sieci przesyłowych, nie zostaną zrealizowane.

Dziękuję. Jeżeli nie odpowiedziałem na jakieś pytanie, bo było ich sporo, to proszę o powtórzenie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:

Jeżeli chodzi o kwestię ustawy, która ma wspomagać procesy inwestycyjne, to ustawa o korytarzach przesyłowych jest w tej chwili na etapie Komitetu Stałego Rady Ministrów. Jest na sali pan dyrektor Słoma z Ministerstwa Gospodarki, które jest gospodarzem tej ustawy. Ta ustawa ma wspomagać, ma ułatwiać proces realizacji inwestycji liniowych a więc ułatwiać pozyskiwanie nieruchomości i innych procesów inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące tej struktury wydatków, to proponuję, żebyśmy skorzystali z tego, że na sali mamy przedstawicieli spółek energetycznych. Jeżeli mogę prosić o pomoc i informacje na temat tej struktury wydatków na przyłączenia i modernizację sieci, to proszę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę. Pan prezes Kilian? Proszę bardzo.

Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:

PGE wydało w 2011 r. blisko 12.250.000 tys. zł na inwestycje realizowane przez naszą spółkę PGE Dystrybucja. … Proszę?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bliżej mikrofonu, proszę.

Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:

Ta proporcja wygląda tak, że 40% wydatków przeznaczyliśmy na przyłączenia, 40% na sieci, pozostałe wydatki to są koszty związane z uruchomieniem tych prac. W 2011 r. to będzie około 540.000 tys. zł na przyłączenia i na sieci. Można powiedzieć, że w 2012 r., który teraz zamykamy, szacunkowo to będzie kilkadziesiąt milionów więcej, czyli 570.000 tys. zł – 580.000 tys. zł na sieci jak i na przyłączenia. I to są wszystkie nasze wydatki. W dystrybucji, jak państwo wiecie, to jest regulowane. Wysokości nakładów są negocjowane z prezesem URE. Do realizacji takiego zadania przystępujemy dopiero wtedy, kiedy wynegocjujemy nasze zadania inwestycyjne.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Proszę kolejne koncerny.

Wiceprezes Zarządu Tauron Polska Energia S.A. Dariusz Stolarczyk:

Dariusz Stolarczyk, Tauron. Oczywiście, nie będę się odnosił do mechanizmów, o których mówił prezes Kilian, sposobu finansowania i planowania rozwoju sieci dystrybucyjnej. Chciałbym natomiast uspokoić pana posła Jackiewicza. Jeżeli chodzi o planowane nakłady na inwestycje w zakresie rozwoju sieci energetycznej, ponieważ w perspektywie 2009-2012 nakłady na inwestycje zwiększyły się z poziomu 1.000.000 tys. zł do 1.800.000 tys. zł, z czego w 2012 na rozwój i odtworzenie sieci zrealizowaliśmy wydatki, jak wynika z danych związanych z zamykaniem ksiąg, w wysokości ponad 1.000.000 tys. zł, na przyłączenia nowych odbiorców – 500.000 tys. zł, co w strukturze, bo pan poseł o to pytał, stanowi 59% nakładów na rozwój i odtworzenie sieci elektroenergetycznej, i 28% na przyłączenie nowych odbiorców. Średniorocznie przyłączamy ponad 50 tys. nowych odbiorców do sieci. Obsługujemy ponad 5000 tys. odbiorców. Myślę, że tutaj trzeba docenić też rolę Urzędu Regulacji Energetyki, który oczywiście wspólnie z operatorem wypracował jasny i spójny model regulacyjny dla odbiorców, który nie powoduje ponadnormatywnych wzrostów kosztów dostawy energii i wprowadza model regulacyjny aktywów, gwarantuje odpowiednie środki na zwiększenie bezpieczeństwa dostarczania tej energii do odbiorcy końcowego. To tyle z mojej strony. Jeżeli są jeszcze jakieś pytania, to proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Energa i Enea, bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Enea S.A. Hubert Rozpędek:

Hubert Rozpędek, grupa Enea S.A. W przypadku grupy Enea tendencja jest podobna, jak w grupie Tauron, czyli inwestujemy z roku na rok coraz więcej. W roku 2012 r. był to poziom mniej więcej 800.000 tys. zł, natomiast w latach 2013-2015 planujemy wydatki w wysokości 2.500.000 tys. zł. Struktura jest zbliżona, czyli 30% tych nakładów inwestycyjnych przeznaczamy na przyłącza, pozostałe nakłady przeznaczamy na modernizację sieci.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Pan prezes Bieliński, proszę.

Prezes Zarządu Energa S.A. Mirosław Bieliński:

Dziękuję bardzo. Nasze inwestycje w sieci dystrybucyjne, zgodnie z planem zatwierdzonym przez URE, systematycznie rosną. Plany są szczegółowo wykonywane. W tym roku, czyli w 2013 r. nakłady na inwestycje będą rekordowe i wyniosą ponad 1.350.000 tys. zł. Te środki pozwalają nam co roku przyłączać kilkadziesiąt tysięcy odbiorców. Podłączyliśmy do naszej sieci ponad 60% farm wiatrowych działających w Polsce. Nie jest wykluczone, że w ciągu najbliższych dwóch lat liczba podłączonych farm będzie tak duża, że w godzinach pozaszczytowych, jeżeli będą odpowiednie warunki pogodowe, 100% energii w sieci dystrybucyjnej będzie pochodziło z wiatru. Oprócz dużych podłą-

czeń źródeł odnawialnych i dużej liczby odbiorców dzięki inwestycjom zmalały koszty utrzymania sieci oraz, co jest chyba najważniejsze dla odbiorców, bardzo maleje wskaźnik awaryjności. Wskaźniki SAIDI, czyli suma wyłączeń na jednego odbiorcę w 2011 r. wynosiła około 600 minut, a w zeszłym roku – 300 minut. To jest efekt inwestycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Rozumiem, że zostały udzielone odpowiedzi na wszystkie zadane pytania. Czy ktoś …? Jeszcze pan poseł Suski chce dopytać? Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, chciałem dopytać. Jak sądzę, w posiedzeniu uczestniczy przedstawiciel ministerstwa nadzorującego energetykę. Przypominam sobie, niedawno odbyliśmy posiedzenie Komisji poświęcone właśnie Elektrowni Ostrołęka i wstrzymaniu tej inwestycji. Wtedy padło takie stwierdzenie, że ta inwestycja nie jest uzasadniona ze względu na planowane połączenia z Kaliningradem, które zaspokoją jakby zapotrzebowanie tej części kraju na energię. Tutaj słyszymy, że sprawa jest dopiero na etapie rozważania takiej możliwości. Chciałbym, żeby też ministerstwo wzięło to pod uwagę, bo to są jakby sprzeczne informacje. Z jednej strony na tym slajdzie, który pokazywał ewentualną możliwość budowy tego połączenia transgranicznego z Kaliningradem, zobaczyliśmy, że ma to związek z planowaną budową elektrowni jądrowej w Polsce, że będziemy mieli energetykę jądrową i będziemy mieli energię, którą ewentualnie będziemy mogli przesyłać za granicę. Póki co jednak wstrzymanie budowy elektrowni w Ostrołęce i rozpoczęcie działań polegających na powołaniu spółki, która ma budować elektrownie jądrową, to jest dość odległa perspektywa. Jeśliby to połączenie zostało wybudowane, to przez szereg lat, bo taką elektrownie jądrową buduje się przecież ileś lat, raczej bylibyśmy na minusie i wtedy byśmy chyba importowali energię. Inwestycja w Ostrołęce mogłaby się zakończyć znacznie szybciej, bo ona jest już zaawansowana, może nie tak bardzo, ale jest rozpoczęta. Inwestycja w elektrownię jądrową, jeżeli za rozpoczęcie uznać zatrudnienie byłego ministra Grada, jest rozpoczęta, ale obawiam się, że pod przewodnictwem takiego wybitnego specjalisty jeszcze długo ta elektrownia nie powstanie. Także mam tutaj pewne obawy i w jakimś sensie prośbę do resortu, żeby zastanowił się, czy rzeczywiście, choćby po wysłuchaniu danych, które dzisiaj zostały przedstawione, celowe jest wstrzymanie inwestycji w Ostrołęce.

To jest właściwie konkluzja, bo nie sądzę, żeby tutaj została udzielona odpowiedź. Tego typu decyzja musi zapaść na szczeblu ministra i premiera. Ministra konstytucyjnego nie ma a premier ma zapalenie płuc, więc sądzę, że odpowiedzi i tak nie uzyskamy na tym posiedzeniu Sejmu. Taką mam prośbę o uwzględnienie tego, co dziś usłyszeliśmy, i o jakąś korelację, bo jak widać, chyba brakuje koordynacji w energetyce. To być może też wynika z tego, że zmienił się odpowiedzialny za ten dział tym razem wiceminister. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że to nie jest pytanie, tylko pan poseł chciał się podzielić z Wysoką Komisją swoimi przemyśleniami. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa chciał jeszcze zadać jakieś pytanie? Nie widzę zgłoszeń. Zatem dziękuję wszystkim obecnym. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół będzie wyłożony w sekretariacie.